

Rozmowy na 100-lecie / Conversations for the 100th anniversary

Prof. Sylwia Grodecka-Gazdecka: *Nowotwory otwierały nam oczy na świat onkologii*



Moje pierwsze kontakty z *Nowotworami* są równoległe z początkiem pracy zawodowej. W latach 70. byłam świeżo po studiach i zaczynałam specjalizację z zakresu chirurgii. Pracowałam wówczas w dopiero co organizującym się Ośrodku Onkologii w Poznaniu, z którego potem ewoluowała Klinika Onkologii Uniwersytetu Medycznego. Była to pierwsza akademicka instytucja o profilu onkologicznym w Poznaniu. Wszyscy, którzy tam pracowaliśmy, byliśmy pełni entuzjazmu i bardzo interesowała nas onkologia. Wtedy – nawet w środowisku medycznym – ciążyło nad nią odium pewnej beznadziejności i dramatyzmu, które wiązały się ze złymi wynikami leczenia chorób nowotworowych. Onkologia była dziedziną medycyny, która dopiero torowała sobie drogę w świadomości lekarzy. I w tamtym czasie *Nowotwory* były jednym z najważniejszych, jeśli nie jedynym, źródłem naszej wiedzy. Bardzo nas pasjonowało to, co tam czytaliśmy, z nich uczyliśmy się, jak leczyć bardziej skutecznie. Potem mogliśmy się tą wiedzą dzielić.

Natomiast moje związki z tym czasopisem, jako autorki artykułów, są dość luźne. Dopiero w 1987 roku ukazała się praca, której byłam współautorką [1]. Wartość danego pisma naukowego określają artykuły oryginalne, jednak cieszyły mnie także inne publikacje. Byłam sekretarzem podczas XVII Zjazdu PTO, który odbył się w Poznaniu. Przygotowywaliśmy streszczenia do suplementu na ten zjazd i byliśmy dumni, że z naszego ośrodka było ich aż 9. W *Nowotworach* ukazało się także streszczenie mojej pracy habilitacyjnej [2]. Wspominam też artykuł, który napisałam na 25-lecie naszej Kliniki Onkologii. Jednak najbardziej tkwią mi w pamięci publikacje związane z *Debatami onkologicznymi*, które zainicjował prof. Jacek Jassem. Dziś cieszy mnie to, gdy w *Nowotworach* widzę publikacje moich doktorantów. Bardzo cenię to, że w czasopiśmie ukazują się różne polskie i międzynarodowe rekomendacje oraz zalecenia dotyczące leczenia nowotworów czy nawet żywienia klinicznego. Pozwala to szybko pewne rzeczy zobaczyć i przeanalizować, daje szeroką i bezcenną perspektywę. Doceniam, że redakcja postanowiła doksztakć potencjalnych autorów także w innych dziedzinach – prawa autorskiego czy prostego języka w pracach naukowych.

Z przyjemnością obserwowałam, jak pismo się rozwija. Gdy byłam w zarządzie PTO, prezesem był prof. Jassem i on bardzo dbał o to, by *Nowotwory* były coraz lepsze, bardziej nowoczesne. Zresztą mają też szczęście do charyzmatycznych redaktorów naczelnych – taki był prof. Edward Towpik, taki jest prof. Wojciech Wysocki. Czasopismo wciąż ewoluuje, trzyma wysoki poziom. Mam ambiwalentne odczucia dotyczące pogoni za punktami, wskaźnikami cytowań. Wydaje mi się, że gdzieś się w tym pogubiliśmy jako środowisko naukowe, że trochę tracimy z oczu istotę naszej pracy. Dlatego życzę *Nowotworom*, aby dalej rozwijały się tak, jak do tej pory. Żeby miały jeszcze więcej artykułów oryginalnych na wysokim poziomie i nie zapominały także o innych treściach, które też są ważne dla onkologów. I tylko czasem żal, że nie mają szerokiego zasięgu międzynarodowego.

References

1. Chwalisz K, Grodecka-Gazdecka S, Baron J. Zmiany stężeń globuliny wiążącej steroidy płciowe (SHBG), estradiolu i testosteronu w surowicy kobiet chorych na raka sutka w przebiegu różnych rodzajów hormonoterapii. *Nowotwory*. 1987; 37(1): 16–24.
2. Grodecka-Gazdecka S. Wartość rokownicza wybranych czynników patoklinicznych i markerów immunohistochemicznych w raku gruczołu piersiowego bez przerzutów do węzłów chłonnych. *Nowotwory*. 1998; 48(2): 231–267.